

prof. dr hab. Elżbieta Skibińska
Uniwersytet Wrocławski

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgra Pawła Łapińskiego
Argonauci i niziołki. Polska literatura w przekładzie na język francuski w latach 2004–2018
napisanej pod kierunkiem dra hab. Tomasza Swobody, prof. UG
Gdańsk 2024

Rozprawa mgra Pawła Łapińskiego sytuuje się w nurcie socjologicznie zorientowanych badań nad przekładem, intensywnie rozwijającym się w ostatnich dziesięcioleciach. Przypomnijmy, że wyrażenie „Social Turn” zostało użyte w tytule tomu zbiorowego pod red. Michaeli Wolf *Übersetzen - Translating – Traduire. Towards a "Social Turn"?*, który ukazał się w 2006 roku. Zawiera on systematyczną dyskusję nad podstawami subdyscypliny, którą sama Wolf nazywa „Sociology of Translation”, oraz możliwościami transferowania pojęć i metod socjologicznych do badań przekładoznawczych, a także przykłady ich zastosowania dla poznawania różnych aspektów przekładu pojmowanego jako działanie społeczne.

„Zwrot socjologiczny” – w tytule przywołanego tomu określenie opatrzone jeszcze znakiem zapytania – dziś jest niewątpliwie faktem, a liczne prace, których autorzy stawiają pytania dotyczące tego, kto i dla kogo tłumaczy, w jakim otoczeniu społecznym, z jakimi skutkami społecznymi, coraz dobitniej pokazują wagę i złożoność przedmiotu badań, jakim jest tłumaczenie ujmowane nie w tekstowym, a społecznym wymiarze. Podejmowane są także nowe kwestie i tematy: procesy profesjonalizacji i legitymizacji lub hierarchizacji praktyk kulturowych i produktów kulturowych (w tym tworzenia kanonów czy obrazów innych kultur); socjologiczne i ekonomiczne mechanizmy produkcji dóbr, jakimi są przekładane książki; warunki obiegu dóbr symbolicznych i idei, które mogą stanowić podstawę komunikacji międzykulturowej; wpływ nowych mediów i technologii na mechanizmy tej komunikacji...

Rozprawa mgra Pawła Łapińskiego jest bardzo dobrym przykładem pracy takiego rodzaju, a jej wartość upatruję w tym, że dzięki zastosowanemu w konsekwentny i przemyślany sposób instrumentarium socjologicznemu, połączonemu z narzędziami z zakresu literaturoznawstwa (socjologii i teorii literatury) oraz przekładoznawstwa, autor zrealizował swoje zadanie badawcze. Tym zaś było znalezienie odpowiedzi na – używając jego słów – „[...] kluczowe pytanie [...]: co też właściwie wiedzą o nas europejscy frankofoni? [...] czego dowiadują się o nas europejscy frankofoni z polskiej literatury?” (s. 296-297). W rozprawie Doktorant przedstawił funkcjonowanie części mechanizmów komunikacji międzykulturowej zachodzącej poprzez przekład oraz uwarunkowania wpływające na niedoskonałość tej komunikacji między kulturą polską i francuską.

Przedłożona do oceny praca (w postaci wydruku komputerowego) liczy 342 strony. Otwiera ją *Spis treści*, po którym następuje *Wstęp* (7 stron), cztery rozdziały, *Bibliografia* i streszczenia w języku polskim i angielskim. Taka struktura (zapowiedziana spisem treści) odpowiada przyjętym konwencjom rozprawy naukowej. Jednak w lekturze okazuje się, że nie

do końca. *Wstęp* – wbrew przyjętym praktykom – nie przedstawia przedmiotu, celu i założeń metodycznych pracy. Znajdujemy tu natomiast omówienie fundamentalnych dla niej pojęć komunikacji międzykulturowej, kategorii „przekazywania” w ujęciu Régisa Debray oraz komunikacji literackiej, a w zakończeniu, zwanym tu „podsumowaniem” – rodzaj analitycznego planu pracy, czy też przedstawienie jej struktury. W ostatnim zdaniu *Wstępu* znalazło się określenie celu: „Zgromadzone w efekcie powyższych analiz ustalenia posłużą do próby określenia w możliwie największym przybliżeniu, jakie treści stały się w ramach tego międzykulturowego, literackiego dialogu materia „przekazywania”, trafiając do pamięci zbiorowej odbiorcy.” (s. 12).

Przywołane wcześniej sformułowania, dotyczące zadania badawczego, pochodzą z IV rozdziału rozprawy, podsumowującego całość (POLSKA LITERATURA W PRZEKŁADZIE NA JĘZYK FRANCUSKI W LATACH 2004–2018 – PRÓBA PODSUMOWANIA).

Nawiasem mówiąc, można zastanawiać się dlaczego nie został on zatytułowany *Wnioski* czy *Zakończenie* – to kolejne odejście od standardu budowy pracy akademickiej, podobnie jak rozpoczęcie tego zamykającego rozdziału wyjaśnieniem przyczyn podjęcia tematu przekładów polskiej literatury współczesnej. Zdziwienie niewiedzą i stereotypami nt. Polski, jakie ujawniają Francuzi, jest doświadczeniem częstym, a chęć poznania choćby niektórych przyczyn tego zjawiska uzasadnieniem jak najbardziej właściwym; dla pracy jednak byłoby lepiej, gdyby droga, która doprowadziła Doktoranta do przeprowadzenia badań i przedstawienia ich wyników, została omówiona we wstępnych częściach dysertacji.

Powyższe uwagi odnoszą się przede wszystkim do strony redakcyjnej rozprawy i dotyczą decyzji jej Autora jako *scriptora* (piszącego); niektóre z tych decyzji mogą też być przejawem i skutkiem postępowania naukowego *badacza* i jego wyborów w tym zakresie. Dlatego choć w pierwszej kolejności zajmować się będę nadal kwestiami redakcyjnymi, a na badawczych aspektach pracy skupię się później, moje uwagi będą niejednokrotnie dotyczyć zjawisk o nieostrych granicach czy też sytuujących się w obu polach kompetencji: redaktorskich i badawczych.

Takim jest niewątpliwie sformułowanie tytułu rozprawy: *Argonauci i niziołki. Polska literatura w przekładzie na język francuski w latach 2004–2018*. Jego pierwsza część przyciąga uwagę metaforycznym ujęciem, którego jednak nie wyjaśnia część druga. Ta zaś jest bardzo szeroka i zapowiada więcej, niż praca przynosi w rzeczywistości, Doktorant poddaje bowiem badaniu francuskie przekłady wybranych kategorii literatury polskiej jako elementy komunikacji międzykulturowej. W efekcie tytuł nie informuje precyzyjnie o zawartości pracy.

Innym zabiegiem redakcyjnym, który wzbudza wątpliwości, jest umieszczenie tabeli gromadzącej przekłady literatury polskiej wydane w latach 2004-2018 w rozdziale I. KORPUS I JEGO SPECYFIKA. Rozciągająca się na 13 stron tabela nie stanowi łatwego w użyciu sposobu przedstawienia badanego materiału, a wygodniej byłoby korzystać z niej, gdyby umieszczona została w aneksie do pracy (podobnie tabela nr 9 na s. 67-69). W tym samym rozdziale znajdują się także tabele przedstawiające chronologiczny udział różnych gatunków w podaży przekładów. Tu z kolei można by zastanowić się, czy przystępniejszym sposobem przedstawienia danych nie byłby jeden histogram obejmujący wszystkie kategorie – pozwoliłoby to na wizualizację zmieniających się tendencji dotyczących wszystkich badanych gatunków i relacji między nimi. Notabene, zabrakło w pracy listy tabel.

Z obecnością licznych danych liczbowych łączy się dyskusyjny zabieg językowy: omawiając je, Autor-*scriptor* posługuje się słowami: *statystyczny*, *statystyka*. Ich użycie nie wydaje się uzasadnione, bo choć Autor-*badacz* prowadzi pewne obserwacje ilościowe, to nie dotyczą one wielkich zbiorów danych, poddawanych przy zastosowaniu metod statystycznych analizie, która przyniosłaby wiedzę o zachodzeniu pewnych korelacji między różnymi zjawiskami. Użycie tych słów można by potraktować jako nierzadki w pracy przejaw mowy potocznej (słowo *statystyczny* – jak się wydaje – użyte tu zostało w znaczeniu nie ścisłym, odnoszącym się do kwestii metody, a w potocznym, czyli w znaczeniu ‘ilościowy’). Widoczne są one przede wszystkim w słownictwie (np. „najbardziej kasowa”, gdy mowa o jednej z części cyklu Sapkowskiego, s. 199; „komiksiarz”, s. 47; „W roku 2004 Polska weszła do Unii Europejskiej, w wyniku czego doszło do zintensyfikowania na niespotykaną wcześniej skalę wszelkiej maści relacji międzynarodowych”, s. 13; „Po odejściu Agullo w 2015 roku Mirobole przez chwilę kontynuowało działalność wydawniczą [...]”, s. 53). Nie brak też uchybień składniowych („O ile, co do zasady, komunikacja ma na celu utworzenie „wspólnej wiedzy podzielanej przez nadawcę i odbiorcę”, nie oznacza to, że osiągnięcie tego stanu odbywać się będzie zawsze w sposób[...]”, s. 7; „Zdaniem Christiany Gregoriou nagromadzenie we współczesnej literaturze kryminalnej rozmaitych społecznych „odchyleń” czy też „zboczeń” (deviances) pozwala wręcz opisywać go za pomocą figury karnawału [...]”, s. 299), a przede wszystkim interpunkcyjnych.

Wreszcie *Bibliografia*: licząca 29 stron, obejmująca pozycje w języku polskim, francuskim i angielskim, została podzielona na zaskakujące kategorie. Pierwsze zdziwienie towarzyszy już określeniu na s. 308: *Książki, rozdziały w dziełach zbiorowych, prace naukowe*, zwłaszcza że na s. 316 zaczyna się dział: *Artykuły naukowe*. Tradycyjnie zaś spodziewać by się można podziału na bibliografię podmiotową i przedmiotową.

Niedopatrzona Autora-*scriptora* nie powinny jednak przesłaniać zasług Autora *badacza*. Tych zaś nie brakuje.

Jak już wspomniałam, jego „prywatne i osobiste” (s. 297) pytanie o to, „czego dowiadują się frankofoni z polskiej literatury” zostało sprobematyzowane poprzez potraktowanie przekładu literackiego jako elementu komunikacji literackiej, zachodzącej między uczestnikami należącymi do różnych języków i kultur, co sprawia, że mamy do czynienia także z komunikacją międzykulturową.

Odwołując się do koncepcji teoretyków literatury (m. in. Michała Głowińskiego i Janusza Lalewicza, co szczególnie doceniam, bo Doktorant pokazuje w ten sposób, że nie jest mu obcy znaczący dorobek starszego pokolenia polskich literaturoznawców) Badacz zwraca uwagę na rolę, jaką pełnią w komunikacji literackiej „organizmy produkcji i dyfuzji” (Lalewicz); o ile w komunikacji jednojęzycznej jest to przede wszystkim wydawca, który selekcjonuje komunikaty i decyduje o formie, w jakiej trafiają one do czytelnika, o tyle w komunikacji wielojęzycznej, której ma służyć operacja przekładu, liczba instancji wpływających na wytwarzanie dóbr symbolicznych, jakimi są przekłady literackie, oraz na ich funkcjonowanie rynkowe znacznie się zwiększa. Ich relacje zaś regulują mechanizmy opisane przez socjologów. Do przedstawienia analizy przekładowej obecności najnowszej literatury polskiej we Francji Doktorant wykorzystuje więc narzędzia zaproponowane przez Pierre’a Bourdieu, Gisèle Sapiro oraz Bruno Latoura i bierze pod uwagę pozycję i funkcje kluczowych uczestników wieloetapowego procesu wprowadzania do francuskiej przestrzeni

kulturowej elementów zewnętrznych. Są to przede wszystkim wydawcy – *gatekeepers*, odpowiedzialni za decyzje o wpuszczeniu w przestrzeń swojego obszaru kulturowego reprezentanta innej kultury, oraz tłumacze, traktowani jako pośrednicy między kulturami. Autor uwzględnia – co ważne – także uczestnictwo polskiego Instytutu Książki i francuskiego Centre national du livre – instytucji wspierających finansowo działania wydawnicze i pracę tłumaczy.

Tu należy doprecyzować, że pod określeniem „przekładowa obecność najnowszej literatury polskiej we Francji” Autor rozumie „wszystkie przekłady literackie z języka polskiego na język francuski opublikowane w latach 2004–2018, przy czym „literackość” będzie tu oznaczała szeroko pojętą beletrystykę, łącznie z reportażem literackim, książką obrazkową oraz komiksem.” (s. 13). Szczegółowe zasady konstituowania materiału poddanego badaniu (Autor nazywa go „korpusem”, ale nie wyjaśnia powodu użycia tego terminu) zostały przedstawione w rozdziale I i nie budzą one zastrzeżeń. Wybranie piętnastolecia 2004-2018 uważam za bardzo dobrą decyzję: to okres wystarczająco długi, by obserwować pewne tendencje, a jednocześnie na tyle niedługi, by pozwolić na konstatacje i interpretacje bardziej szczegółowe, dotyczące zjawisk, które w większym materiale mogłyby umknąć uwadze lub musiałyby zostać pominięte. Autor uzupełnia swe ustalenia także o obserwacje wybranych zjawisk zachodzących w latach następnych, co pozwala stwierdzić, czy mają one charakter trwalszy, czy przypadkowy. Szczególnie zaś rok 2004 wydaje mi się dobrym momentem początkowym, nie dlatego, że na nim kończą się badania przedstawione w mojej *Kuchni tłumacza* (2008), ale dlatego, że wejście Polski do UE pociągnęło za sobą uruchomienie mechanizmów dystrybucji i promocji dóbr kulturowych wcześniej nie istniejących lub wywierających słabszy wpływ. Oczywiście nadal działały i działają mechanizmy globalne funkcjonowania książki i obiegu książki w przekładzie (w tym rozwój środków technologicznych ten obieg przyspieszających oraz umożliwiających szybsze reakcje czytelników). Ich wpływ na francuski rynek przekładów odbija się siłą rzeczy na miejscu, jakie zajmują tłumaczenia literatury polskiej; można trochę żałować, że Badacz nie poszerzył swoich obserwacji o element porównania, korzystając z danych (np. dotyczących powieści kryminalnej) omawianych w tomie zbiorowym *Translatio. Le marché de la traduction en France à l'heure de la mondialisation* (2008) – obecnym w *Bibliografii*, ale tylko raz cytowanym, czy też w innym tomie pod redakcją Gisèle Sapiro, *Les contradictions de la globalisation éditoriale* (2009). Istotniejsze jednak są stwierdzenia dotyczące zmieniających się elementów determinujących podaż literatury polskiej we Francji i jej roli w procesie „przekazywania” i formowania obrazu Polski w świadomości francuskich czytelników: pojawienia się nowych wydawców, nowych nazwisk pisarzy i tłumaczy, nowych gatunków czy nowych form współdziałania aktorów procesu. Szczegółowe omówienie tych elementów w perspektywie ilościowej (rozd. I) i ilościowo-jakościowej (rozd. II) kończy się rozwiązaniem tytułowej zagadki – czyli rozróżnienia argonautów i niziołków. Tak bowiem Autor podzielił polskich autorów tłumaczonych na francuski. Do literackich Argonautów zaliczył „najbardziej utytułowanych twórców, lokowanych we współczesnym kanonie”, których „można stosunkowo łatwo wskazać za pomocą kryterium nagrody literackiej” (s. 78) Wymienia tu m. in. Andrzeja Stasiuka, Olę Tokarczuk, Huberta Klimko-Dobrzanieckiego, Dorotę Masłowską, Wiesława Myśliwskiego, Szczepana Twardocha, Wojciecha Kuczoka, Stefana Chwina, Eustachego Ryłskiego, Jacka Dehnela, Pawła Huellego.

Niziołkami, „[...] na których elfy i krasnoludy z arystokratycznym rodowodem, a nawet ludzie z królewskich rodów patrzą początkowo z wyraźną wyższością i lekceważeniem [...]” (s. 80), nazywa zaś „pisarzy przypisywanych w Polsce do szeroko pojętego sektora literatury gatunkowej”, którym – mimo mocnej pozycji w kraju – „daleko do literackiego prestiżu załogantów z Argo” (s. 79). Niziołkami są więc autorzy reportażu literackiego (Wilk, Szczygieł, Hugo-Bader, Tochman), powieści kryminalnych (Krajewski, Miłoszewski, Chmielarz), reprezentant fantastyki Sapkowski, twórcy literatury dla dzieci i młodzieży czy komiksów.

Podział ten, odbijający stopień czytelniczego powodzenia twórczości „niziołków”, jest także przyczyną ograniczenia materiału badanego w celu pokazania odbioru przekładanej literatury. „Badaniom recepcyjnym”, jak nazywa je Autor-*scriptor*, poddano trzy kategorie wypowiedzi: peryteksty, którymi wydawcy opatrzyli wprowadzany na rynek przekład, recenzje publikowane przez zawodowych krytyków w mediach głównego nurtu oraz nieprofesjonalne recenzje i komentarze czytelników zamieszczone na portalach czytelniczych Babelio i Goodreads, a także na platformach handlowych Amazon oraz Fnac. Uzasadnienie i metoda takiego badania zostały oparte na koncepcjach rezonansu czytelniczego, horyzontu oczekiwań oraz wspólnoty interpretacyjnej, zaczerpniętych z prac Wolfganga Isera, Hansa Roberta Jaussa, Stanleya Fisha, a przede wszystkim na propozycjach Michała Głowińskiego dotyczących różnych stylów odbioru.

Wyniki analiz zostały przedstawione w kolejnych rozdziałach, zgodnie z przynależnością gatunkową omawianych utworów. Należałoby tu podkreślić konsekwencję redakcyjną przejawiającą się w strukturze tych rozdziałów: najpierw omówienie sytuacji gatunku lub – w przypadku autorów powieści kryminalnej – specyfiki twórczości każdego z nich, następnie przedstawienie peritekstów wydawniczych, a później – wypowiedzi zawodowych krytyków i czytelników. Odpowiada ona skrupulatności badacza, konsekwentnie realizującego przyjętą metodę postępowania.

Otrzymujemy w rezultacie obraz fragmentaryczny – ograniczony do wybranych gatunków – ale szczegółowy funkcjonowania pewnego wycinka literatury polskiej we Francji jako elementu wpływającego na możliwości komunikacji międzykulturowej. Obraz także wielostronny, bo zestawiony z elementami wprowadzanych przez instancje sterujące odbiorem (wydawcy – selekcyonerzy; krytycy zawodowi) oraz autentycznych świadectw odbioru (wypowiedzi czytelników). Jak podkreśla Autor w zakończeniu rozprawy, przeprowadzone badanie nie pozwala na stwierdzenie, jak literatura polska w przekładzie może służyć pogłębieniu wiedzy europejskich frankofonów o szeroko pojętej polskiej kulturze, historii czy realiach i powinno być dopełnione zbadaniem recepcji pozostałych pozycji z listy ponad dwustu przekładów (s. 301). Nie sposób się z nim nie zgodzić. A także nie zauważyć aspektu przez Doktoranta pominiętego, a mianowicie przynależności badanych przez niego dzieł do tego, co francuscy teoretycy nazywają *paralittérature*; termin ten określa „zróżnicowany zestaw opublikowanych drukiem utworów fikcjonalnych, o masowej dystrybucji i przeznaczeniu rozrywkowym, których wartość estetyczna jest jednomyślnie negowana przez to, co zwykle nazywać się „instytucją literacką” (<http://ressources-socius.info/index.php/lexique/21-lexique/51-paralitterature-s>). Jednak nawet ten niepełny obraz dzięki właściwie stawianym pytaniom i odpowiednio dobranym narzędziom pozwala dostrzec specyfikę francuskiego rynku wydawniczego (w tym rolę wydawnictw niszowych),

zmieniającą się dynamikę życia literackiego i jego form oraz instytucji (rosnąca rola coraz liczniejszych nagród, festiwali, spotkań autorskich), sprzężenia między literaturą a innymi mediami, np. grami RPG, coraz istotniejszy udział multimodalności; a przede wszystkim – sposób reagowania niewyspecjalizowanych czytelników. Sięgnięcie po internetowe zasoby ich opinii – niemożliwe jeszcze przed kilkunastu laty – pozwala na uzyskanie „wglądu we współczesne praktyki i postawy czytelnicze” (s. 301), ale także przynosi potwierdzenie zdania, że literatura, nawet gatunkowa (powieść kryminalna) może być – czasem jedynym albo pierwszym – źródłem wiedzy o Polsce. Wreszcie przeprowadzane przez Doktoranta badanie pokazało, jak różnice między kulturami przejawiają się także w sposobie pojmowania zróżnicowania gatunków literackich i ich funkcjonowania (tu przykład reportażu literackiego). Ten czynnik – mogący wydawać się istotny dla „specjalistów” (literaturoznawców, krytyków), ale niekoniecznie dla szerokiej publiczności czytającej – uważam za ważny z punktu widzenia komunikacji międzykulturowej i sądzę, że praca zyskałaby, gdyby został w większym stopniu w niej uwzględniony.

Decyzją dyskusyjną wydaje mi się zaliczenie do „frankofońskiej społeczności czytelniczej” zarówno Francuzów, jak i Belgów z Walonii i Szwajcarów z kantonów francuskojęzycznych (s. 88). Nawet jeśli efekty produkcji wydawniczej są dostępne w trzech krajach, a recenzje krytyczne w Internecie, to jednak kontekst odbioru, na który składa się m. in. wykształcenie w odmiennym systemie szkolnym inaczej kształtuje postawy i oczekiwania czytelnicze. Otwiera się tu nowe zadanie badawcze: na ile te postawy są podobne, a czym się różnią u czytelników pochodzących z tych trzech różnych krajów.

Jak można wnioskować z przedstawionego wyżej omówienia rozprawy mgra Pawła Łapińskiego, moja ocena tej pracy jest pozytywna. Badacz dobrze rozpoznał i określił problem, jakim chce zająć się w swych badaniach, potrafił go usytuować w stanie badań, właściwie ustalił te czynniki, których poznanie mogło pozwolić na osiągnięcie wyznaczonego celu badawczego. Wykazał się sprawnym warsztatem badawczym, który tu ujawnia się w postaci dobrej znajomości literatury przedmiotu, a w szczególności prac fundamentalnych dla zbudowania założeń metodycznych jego własnych badań. Trzeba też podkreślić, że liczba tych prac jest niemała (co świadczy o dużym odczytaniu), zaś sposób ich omawiania pokazuje umiejętność funkcjonalnego syntezywania cudzych poglądów, a także wybierania z dorobku przywoływanych autorów tych elementów, które ze względu na wyznaczone cele własnych badań będą szczególnie ważne i przydatne.

W konkluzji recenzji, po przedstawieniu najważniejszych zalet i niedoskonałości omawianej rozprawy doktorskiej pt. *Argonauci i niziołki. Polska literatura w przekładzie na język francuski w latach 2004–2018*, stwierdzam, że pan mgr Paweł Łapiński wykazał się znajomością literatury przedmiotu, opanowaniem warsztatu naukowego i umiejętnością przedstawienia wyników badań w postaci obszernej pracy, spełniającej ustawowe wymagania stawiane rozprawom doktorskim. W konsekwencji wnioskuję o dopuszczenie pana mgra Pawła Łapińskiego do publicznej dyskusji nad rozprawą.

Wrocław, 21 października 2024

